GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 22,50 mk. do b. Kongresówki i Galicji 36,50 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV. Olsztyn, na piątek 2. grudnia 1921 r. Nr. 279.

Mowa

prezydenta ministrów polskich Ponikowskiego w Poznaniu.

Panowie! W tym roku minęło 50 lat od czasu wcielenia W. Ks. Poznańskiego do Rzeszy niemieckiej. Stało się to pogwałceniem traktatu wiedeńskiego wbrew protestom ludności, zgłoszonym przez posłów polskich Alfreda Żółtowskiego, Władysława Niegolewskiego i Henryka Krzyżanowskiego. Bismark odmówił wówczas posłom polskim prawa przemawiania w imieniu ludności, utrzymując, że nie reprezentują oni nikogo, oprócz własnych marzeń i iluzji. Dziś widzimy, że marzenia te nie były iluzją, bo ziściły się one w większych rozmiarach, niż można to było sobie wówczas wyobrazić. Za miesiąc przypada trzecia rocznica potężnego odruchu, który ogarnął Wielkopolan i zerwał więzy niewoli. Okazało się, że Poznań i cała Wielkopolska mimo stukilkudziesięciu lat ucisku, pozostała do głębi polska i że hasło potępienia nas nie osiągnęło celu.

Ludność niemiecka, która znalazła się w obrębie państwa polskiego, mimo swego charakteru napływowego, ma możność swobodnego narodowego rozwoju i korzysta ze wszystkich wolności, które republikański, konstytucyjny ustrój państwa polskiego zapewnia obywatelom. Ale ludność ta powinna pamiętać, że nie są dobrymi doradcami ci jej przywódcy, którzy państwo polskie przedstawiają jako rzecz przejściową i wzbudzają w niej tęsknotę do powrotu dawnego panowania.

Niestety, niektórzy działacze niemieccy posuwają się zbyt daleko w swoich wystąpieniach, Będąc w myśl traktatu wersalskiego obywatelami Polski z dobrowolnego wyboru, apelują oni od zarządzeń własnej władzy do czynników międzynarodowych i wzywają ich interwencji przeciw państwu którego są obywatelami. Nieproszeni przez nikogo ogłaszają swój protektorat nad wszystkiemi mniejszościami narodowemi w Polsce, zapominając, że nie pasuje do nich rola opiekunów plemion słowiańskich. Na tej drodze ludność niemiecka nic nie będzie mogła osiągnąć. Musi się ona pogodzić z myślą, że w Polsce Polacy są gospodarzami że potrafią strzedz suwerenitety swojego państwa.

Wymagając jednak od innych poszawnowania dla naszego państwa, musimy sami na każdym kroku okazywać mu to poszanowanie i przywiązanie. Jeżeli wszędzie w Polsce potrzebnem jest wyrozumienie dla naszego młodego organizmu państwowego, to tu w oczach mniejszości wdrożonej od dawna do karnego ulegania normom państwowym każdy objaw naszego niezadowolenia może się wyolbrzymiać i przedstawiać fałszywie, jako objaw separatyzmu.

Rok temu byłem jako człowiek prywatny w Poznaniu, aby omówić z wybitnemi osobistościami poznańskiemi konieczność zjednoczenia duchowego ziemi polskich. Dzisiaj mając możność przemawianie do tak dostojnego audytorjum, poruszam ten temat znowu w głębokiem przekonaniu, że jest to jedno z najbardziej doniosłych zagadnień naszego życia narodowego i ponieważ we wszystkich dzielnicach Polski byli i są ludzie, którzy rozumieją cały tragizm, jaki zawiera się w uprzedzeniach panujących w naszem społeczeństwie do rodaków z innych dzielnic. Tu trzeba szczerze powiedzieć, że grzeszymy tem we wszystkich dzielnicach. Pragnę, abyśmy wszyscy zdali sobie jasno sprawę z wielkiej szkody tego zjawiska. Główną przyczyną, tych nieporozumień między dzielnicami jest poprostu nieznajomość rodaków z innych dzielnic. Polityka państ zaborczych, dążąca z całą świadomością piekielnego celu do tego, aby zburzyć jedność narodową narodu polskiego, osiągnęła niestety w dużym stopniu to, że się wzajemnie mało znamy. Najlepszym dowodem, jak niesłuszne zarzuty stawia się czasem lekkomyślnie pod adresem rodaków z innych dzielnic jest twierdzenie, jakoby Poznanczycy mieli w sobie za mało idealizmu. Czy może być sąd bardziej powierzchowny. Wyście musieli przez całe wieki walczyć z nieprzyjacielem najbardziej niebezpiecznym, bo doskonale zorganizowanym, pracowitym, konsekwentnym i bardzo trzeźwym. Prowadząc taką walkę wygrać ją można tylko wtedy, jeżeli uda się przystosować do warunków, w jakich się walczy. Wyście musieli zamknąć się w sobie i zrozumieliście, że nie wolno wam niebacznie osłaniać przed nieprzyjacielem waszego oblicza.

Był czas, zwłaszcza w czterdziestych latach ubiegłego stulecia, kiedy Poznań kroczył na czele ruchu patrjotycznego i umysłowego Polski, zastępując Wilno zgnębione przez Nowosilcowa i Murawiewa i przekazał następnie berło pierwszeństwa Krakowowi i Warszawie. Szczęśliwem zrządzeniem Opatrzności przez cały wiek naszego pognębienia zawsze jakaś dzielnica mogła lżej oddychać i przechować u siebie niegasnący znicz ideałów narodowych Rolę tę wypełnił i Poznań i cześć mu za to. Dzielnica poznańska wniosła do ogólnego skarbca walory cenne a świadomość tego istnieje w całej Polsce. Tu pragnę stwierdzić, że inne dzielnice mają przedewszystkiem głęboki szacunek dla Waszego hartu i wytrwałości w pracy. Dziś przybył do Poznania cały rząd, aby zaznajomić się bliżej z potrzebami i życzeniami i z pełnią życia Waszej dzielnicy. Rząd, w skład którego wchodzą synowie wszystkich dzielnic pragnie zaznaczyć, że troska o każdą dzielnicę państwa jest mu jednakowo drogą. Jutrzejsze posiedzenie Rady ministrów w całości będzie poświęcone sprawom Wielkopolski i Pomorza. Przed tem wszyscy ministrowie zwiedzą tutejsze urzędy i instytucje, każdy w swojej dziedzinie i zapozna się z ich pracą. Niezależnie od tego chcemy zetknąć się bezpośrednio z przedstawicielami wszystkich warst współczeństwa, aby wysłuchać ich opinji i życzeń Przedewszystkiem zadaniem rządu będzie złagodzenie przesilenia przemysłowego, wyrażającego się w zmniejszonej produkcji i braku pracy. W tym celu przedsięwzięto już szereg środków, które będa zastosowane na całym obszarze państwa, zwłaszcza jednak w województwach zachodnich, gdzie przesilenie przemysłowe obecnie najbardziej daje się odczuwać. Poznańskie, które przez ostatnie lata żywiło wielką część Polski, ma prawo dzisiaj, gdy samo przeżywa trudny okres gospodarczy do troskliwej opieki rządu. Wprawdzie Wielkopolska i wielka część Pomorza nie została bezpośrednio zniszczona przez działania wojenne, nie należy jednak zapominać, że złożyły one państwu w innej formie olbrzymie ofiary na skutek wprowadzenia marki polskiej, aprowidowania innych ziemi po nizkich cenach, wreszcie w okresie przejścia do systemu wolnego handlu, fala drożyzny wstrzymywana kordonami zalała nagle także ziemie zachodnie i spowodowała istną rewolucję cen. Dotknięta tem ludność miejska i robotnicza ma prawo spodziewać się pomocy od rządu, o ile tylko stan finansów na to pozwoli.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. prezydent ministrów poruszył sprawę naprawy skarbu państwa, i stwierdził wytrwałość w dziedzinie oszczędności, ujawniającą się zwłaszcza na gruncie Wielkopolski, wyrażając życzenie, aby zaleta ta Wielkopolski stała się zaletą całego społeczeństwa.

Dalej oświadczył p. prezydent ministrów. Rząd, który w wydatkach państwowych poczynił znaczne redukcje i nadal po tej drodze, zamierza kroczyć, rozumie, że sam nie podoła zadaniu, jeżeli w psychice społeczeństwa nie zrodzi się i nie umocni dostateczne zmysł oszczędności. Wkońcu pragnę podnieść, że Poznańskie i Pomorze znajduje się w okresie wyborów do ciał samorządowych. W nich będzie mogło społeczeństwo Poznańskie i Pomorza okazać wszystkie swoje twórcze zalety. Rząd najusilnej popiera tę rozbudowę samorządu, bo przejecie przez samorządy pewnych dziedzin życia publicznego ułatwia rządowi centralnemu wykonanie zadań, które muszą być dla niego zarezerwowane. Na tak ściśle określonym terenie będzie rządowi, który jest świadom istnienia jeszcze wielu braków machiny państwowej, łatwiej dążyć do ciągłych ulepszeń, aby osiągnąć taki stan administracji państwa, z którego by obywatele byli zadowoleni. Wszystkich dobrych patrjotów wzywam w tym kierunku do współpracy dla dobra naszej niepodległej, zjednoczonej Ojczyzny.

Prawda o Niemcach wołyńskich.

W »Lodzer Freie Presse« pojawiło się, podpisane przez p. Spickermann posła niemieckiego do Sejmu sprawozdanie ze stosunków, jakie panują wśród Niemców na Wołyniu. Pan Spickermann donosił między innemi, o anarchji, o bezdomnych Niemcach, o tem, że szkół niema wcale, ale za to konsystorz ewangelicki w Warszawie z superintendentem Bursche na czele przeprowadza planową polonizację kolonistów wołyńskich. Artykuł ten powtórzyły bezkrytycznie liczne pisma niemieckie, wychodzące na terenie Rzeczypospolitej, zareagowała jedynie w sposób objektywny i rzeczowy, „Neue Lodzer Zeitung“ wykazując w artykule p. n. «Niemcy na Wołyniu« bezpodstawność wyłuszczeń posła Spickermann. Przytaczamy poniżej kilka ustępów:

»Koloniści, którzy w roku 1918 powrócili z rosyjskiego wygnania znajdują się obecnie w takich samych dobrych stosunkach, jak przed wojną, skarżyć zaś mogą się prawie wyłącznie ci tylko którzy powrócili z Niemiec. W czasie ich nieobecności minął termin kontraktu dzierżawnego i trudno robić stąd zarzut właścicielom, że ziemię wydzierżawili, lub sprzedali innym osobom. Nie można również przepatrzyć i tego faktu, że wywłaszcza się nietylko Niemców, ale i polskich i rosyjskich dzierżawców, zwłaszcza w powiecie: Dubno».

»Szkolnictwo znajduje się tu jeszcze w stanie opłakanym, ale, żeby szkół zupełnie nie było tego absolutnie dowieść nie można. Gdzie budynek szkolny jest zniszczonym, tam nabożeństwo i nauka odbywa się w domu prywatnym». — «Rząd dopomaga do odbudowy bez zastrzeżeń. Przeznaczył on dla niemieckich szkół i kościołów materjał budowlany, jak drzewo szkło, cegły i t. d.»

W dalszym ciągu autor, pochodzący sam z Wołynia (wieś Rożyszcze) podnosi zasługi humanitarne i religijne superindenta i pisze:

«Jest dla mnie wprost niezrozumiałem, jak p. Spickermann może mówić o polonizacji Niemców wołyńskich przez generalnego superindenta Burschego. To. co stwierdzałem nieraz prywatnie, pragnę niniejszym skonstutować publicznie, że nigdy jeszcze nie zauważyłem najmniejszej nawet próby polonizowania nas, a jestem również silnie przekonany o tem, że i p. Spickermann śladu polonizacji nie znalazł . . .

»Gdyby jednakże miano wykorzystać nas, lub stosunki nasze dla celów partyjnych, w takim razie nie chcemy nic wiedzieć ani o prośbach, ani o związku Niemieckim («Deutschtumsbund«) przeciwnie, będziemy z całą stanowczością bronić się przeciw temu. Jesteśmy szczęśliwi mieszkając zdala od walki partyjnej i niczego bardziej nie pragniemy, jak odbudować się w zgodzie i pokoju«.

Podobne, głosy, krytykujące postępowanie «Deutschtumsbunda« pojawiają się w ostatnim czasie coraz częściej w prasie niemieckiej.

»Gaz i Dz. Gdański«.

Przegląd polityczny.

Polska.

Polska obejmuje koleje gdańskie.

Warszawa. (ETE). Z dniem 1 grudnia kolej i tabor W. Miasta Gdańska przechodzą pod zarząd polskich kolei państwowych.

Pierwsza rata sowjecka spłacona.

Warszawa. (ETE). Wczoraj komisja do rewindykacji należytości od Sowjetów z prezesem komisji reewakuacyjnej Antonim Olszewskim na czele powróciła do Warszawy. Przywieziono kosztowności i złoto pokrywające pierwszą część naszej należności od Sowjetów.

Układ polsko-francuski w sprawie Śląska.

Berlin. (ETE). »Acht Uhr Abendblatt« donosi dziś wieczorem, że dnia 22 listopada w Paryżu podpisany został układ odrębny między Francją a Polską

w sprawie G. Śląska. Układ ten daje Polsce wielkie korzyści i umożliwia jej spełnienie wszelkich życzeń konferencji ambasadorów.

Niemcy.

Niemcy wpraszają się do Waszyngtonu.

Paryż. (PAT). (Havas). Jak donoszą z Waszyngtonu, tamtejszy charge d'affaires niemiecki miał podobno zakomunikować rządowi Stanów Zjednoczonych, iż Niemcy są gotowe wysłać do Waszyngtonu delegację wojskową i ekonomiczną, celem przedyskutowania sprawy rozbrojena na lądzie oraz sprawy odszkodowań.

W poszukiwaniu kredytów.

Berlin. (ETE). Rokowania między przemysłowcami niemieckimi a angielskimi trwają nadal. Według pogłosek dzisiejszych także Rathenau i były minister spr. zagr. dr. Simon przybyli do Londynu. W przyszłym tygodniu oczekiwani są w Londynie także ambasador berliński lord Abernon oraz przedstawiciel Anglji w komisji reparacyjnej Brad Burry, którzy udzielić mają informacji o wynikach swych własnych obserwacji. W kołach berlińskich panuje w odniesieniu do rokowań londyńskich zasługujący na uwagę optymizm, pozwalający przypuszczać, że rokowania te niebawem zostaną zakończone, stwarzając ściślejsze węzły gospodarcze między Niemcami i Anglją.

Noty Kriesa.

Berlin. (ETE). Sąd Rzeszy rozstrzygnął dzisiaj proces różnych właścicieli not Kriesa, potwierdzając nagół wyrok Kammergerichtu, w tym sensie, że Rzesza niemieckie nie jest zobowiązana do wymiany not według wartości nominalnej na marki niemieckie. Kammergericht wychodził z wyroku swym z założenia, że Rzesza zobowiązała się wobec Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, lecz nie wobec poszczególnych właścicieli not, i, że likwidacja kasy z powodu nowego uporządkowania stosunków w Polsce nie mogła być dokonana, dalej że w ustawie o szkodach powstałych z spalenia powiedziano, iż w stosunku do właścicieli biletów Kasy Pożyczkowej zobowiązanie Rzeszy do wymiany nie istnieje. Jak wiadomo, not Kriesa jest jeszcze za około 880 miljonów w obiegu. Z powodu decyzji tej sądu Rzeszy noty Kriesa na dzisiejszej giełdzie berlińskiej spadły z 35 w końcu ubiegłego tygodnia na 14 w zaofiarowaniu.

Francja.

Poincare o Niemczech.

Bordeaux. (PAT). Na bankiecie wydanym przez Credit Cational, Poincare wygłosił długie przemówienie, w którem między innemi oświadczył: Francja zdoła wzmocnić swój kredyt jedynie po osiągnięciu pewności, że będzie odbierała regularnie raty niemieckie i że będzie mogła w spokoju i bezpieczeństwie powrócić do normalnej pracy. W ciągu dwóch lat sprzymierzeni wykazywali wobec Niemiec niezwykłą pobłażliwość i cierpliwość, których Niemcy w sposób niegodny nadużywali. Bylibyśmy pozbawieni wszelkiego autorytetu i wszelkiej godności, gdybyśmy dopuścili do dalszych ustępstw. Mamy prawo domagać się od Niemiec, aby szanowali traktat, który podpisali. Byłoby niedopuszczalnym skandalem, gdyby mocarstwo, które wywołało i w barbarzyński sposób prowadziło wojnę, nie miało ponosić konsekwencji swego działania i nie płaciło odszkodowań za wyrządzone straty. Budowa pokoju, opartego na takiej niesprawiedliwości byłaby zachętą do dalszej wojny i pohańbieniem pokoju, Zasoby narodu niemieckiego stale wzrastają. Jeżeli państwo ogłosi bankructwo, naród przejmie solidarnie jego długi. Ważniejszą jednak jeszcze od długów niemieckich jest sprawa bezpieczeństwa Francji. Jest bowiem groźbą wcześniej czy później ofenzywa niemiecka. Niemcy częściowo zdemobilizowane i dziś jeszcze nie są w możności podjąć jakichkolwiek usiłowań w tym kierunku, jednak jak zaznaczył Briand w Waszyngtonie, Niemcy zachowały kadry dawnych oddziałów wojskowych i pracują nad udoskonaleniem narzędzi wojennych. Możemy być przekonani, że w chwili, gdy międzysojusznicza komisja kontrolna zostanie rozwiązana, olbrzymie warsztaty niemieckie, fabrykujące narzędzia zniszczenia będą ponownie uruchomione.

KRONIKA.

Olsztyn, 1 grudnia 1921.
Kalendarz na piątek: Aurelji, Paulina.
Wschód słońca o g. 7,51; zachód o g. 3,47.

— r. **W zjeździe młodzieży centrowej** pod żadnym warunkiem młodzież nasza udziału brać nie powinna. Zjazd ten odbędzie się w dniu 8 grudnia. Czuwajmy nad tem, ażeby młodzieży naszej centrowcy w swoje sidła nie schwytali. Każdy młodzieniec polski, który posiada honor i ambicję narodowę w tym zjeździe udziału nie weźmie.

— **Nabożeństwa polskie** dla tego się nam uszczupla, ponieważ są zgermanizowani Warmjacy, którzy chodzą na nabożeństwa niemieckie. **Idźmy więc tylko na polskie nabożeństwa i na polskie kazania i śpiewajmy w kościele tylko po polsku.** Dzieci nasze prowadzimy również tylko na polskie nabożeństwa.

— **Towarzystwo Ludowe w Olsztynie** urządzić zamierza w tym roku **obchód gwiazdkowy**, podczas którego obdarzone być mają dzieci członków liczące od 3—14 lat. Uprasza się przeto członków Towarzystwa ażeby dzieci się zgłosiły najpóźniej do 10 grudnia u sekretarza Towarzystwa w wydawnictwie „Gazety Olsztyńskiej". Przy zgłoszeniu wykazać się należy książeczką członkostwa i podać wiek dziecka. Dzieci które podczas obchodu gwiazdkowego wygłoszą jaki wierszyk lub deklamację polskę, oraz które zgłoszą się do wspólnego śpiewu gwiazdkowego zostaną podwojnie obdarzone. Po wierszyki lub deklamacje zgłosić się mogą dzieci lub rodzice do wydawnictwa lub redakcji „Gazety". Ćwiczenia i lekcje wspólnego śpiewu zostaną później ogłoszone

Z Warmji.

* **Butryny.** Odbieramy następujące pismo: W dniu urodzin dnia 2 r. b. życzymy naszemu Szanownemu Czcigodnemu Ks. Proboszczowi Wacławowi Osińskiemu z Butryn szczęścia, zdrowia i Błogosławieństwa Bożego. Życzymy naszemu czcigodnemu księdzu proboszczowi aby nie upadał pod ciężarem swojej pracy, lecz aby czuwał nad nami jako dobry pasterz nad swemi owieczkami. A gdy w tym dniu czcigodny ks. proboszcz z gośćmi i krewnymi do stołu zasiądzie to i niech to wspomienie będzie aby się zdrowo najedli i napili i szanownemu ks. Osińskiemu ze wszystkiemi Związkami i towarzystwami polskiemi te słowa wykrzyknęli: Niech żyje, niech żyje, niech żyje, niech się u wszystkich Polaków w Niemczech i Polsce i zagranicą echo odbije.

Przewodniczący Katolickiego Towarzystwa Ludowego w Purdzie.
Jan Duliszewski.

Do życzeń wygłoszonych przez lud warmijski pozwolamy sobie dołączyć także życzenia nasze Błogosławieństwa Bożego przy dalszej pracy dla dobra ludu polskiego w Prusach Wschodnich.

Redakcja.

* **Barszlyn.** Tutejszy sąd przysięgłych skazał pomocnika pocztowego F. Herrmanna za sprzeniewierzenia w urzędzie na 7 miesięcy więzienia.

* **Biskupiec.** Przed tutejszym sądem przysięgłych stawał przed kilku dniami pomocnik pocztowy A. Wiese, który w wrześniu r. b. był zatrudniony przy ajenturze pocztowej w Bredynku. Oskarzony sprzeniewierzył raz 300 marek, drugi raz mniejszą sumę pieniężną zaco sąd mu podyktował tydzień więzienia.

Z Powiśla.

* **Malbork.** 14-letni uczeń K. Burszinski zadrasnął się w nogę i zaniedbał mają ranę. Wkrótce spuchła noga okropnie. Po odstawieniu go do domu chorych stwierdzono zatrucie krwi i pomimo operacji nie można mu było uratować życia. — Kontorzystka Edruth wychodząc przed kilku dniami ze sklepu została przejechaną na ulicy przez wóz, przyczem odniosła ciężkie wewnątrzne obrażenia.

* **Iława.** Samobójstwo popełnił strzelec Jaworski w tutejszych koszarach. Przyczyna samobójstwa nie wiadoma.

Z Mazur.

— r. **Szczytno.** W sprawie artykułu „Stosunki w Szczytnie" umieszczonego w nr. 248 „Gazety" odebraliśmy z magistratu w Szczytnie „sprostowanie", które nie umieścimy, ponieważ nie odpowiada prze-

Geografja sztumskiego Powiśla

przez Wiarosława.

(Ciąg dalszy).

Miasto Kwidzyn (Marienwerder) 1266 ha, liczyło w roku 1910 mieszkańców 12983, — 346 pcl., 2384 niem. katol, 9730 ewang., 150 innych chrześcijan, 145 żydów. Kwidzyn czyli Kwiedzyn jest jedną z najpierwszych osad krzyżackich na staropruskiej ziemi. Pierwsza nazwa: Quidyn, Quidzyn (Queiss?), Kwidzyn, po łacinie: insula st. Mariae, wyspa Marji, stąd Marienwerder. Roku 1254 był tam pierwszym biskupem diecezji Pomezańskiej — Ernest. 1525 biskup von Qeiss, szlachcic przeszedł za radą Marcina Lutra na protestantyzm, ożenił się i zlutrzył większą część diecezji pomezańskiej. Tylko zwolna powraca otumaniony lud do starej wiary.

Parafja kwidzyńska jest diasporą, to znaczy w rozproszeniu pomiędzy innowiercami. Do parafji należą liczne wsie i majątki z mniejszością katolicką, jak Kurcebraka (Kurzebrack) 218 ha, 76 p, 119 nk, 460 ew, majątki Licze (Litschen) 689 ha, 35 nk, 114 ew, 1 inn, Górki (Gorken) 761,8 ha, 54 pol, 6 nk, 127 ew, i wiele innych na żuławach nad Wisłą i na wyżynach.

6. Parafja Straszewska, 1438 dusz, znowu w powiecie sztumskim, należała do roku 1900 jako filja do parafji tychnowskiej, dziś ma własnego księdza. Pierwszym był ks. kuratus Jan Sowa, który umarł 1907. Po nim nastąpili ks. Jan Hanowski, obecnie w Gietrzwałdzie, a teraz ks. Franciszek Połomski. Kościół poświęcony św. Katarzynie męczenniczce. Przy rozłączeniu w r. 1900 zostało przy Tychnowach 1042 dusz a nowej parafji straszewskiej dostało się 932.

Straszewo. Nazwa Strebswilł, widocznie staropruska, zachodzi już w r. 1242. Straszewo posiada 925,2 ha ziemi, w większej części urodzajnej gleby i liczy 608 mieszkańców, z tych r. 1910 526 pol, 36 nk, 46 ew. Duża wieś Trzciano nazywała się w 13 wieku Midyoz (po staroprusku?) czyli Miodycz, dzisiaj Honigfelde 1695,8 ha 631 p, 26 nk, 39 ew, miała własny kościół, po którym dziś śladu nie ma, gdyż zaginął w dawnych wojnach; na miejscu jego stoi dziś bożamęka z kilku figurami, jak Matka Boska Bolesna (pieta), św. Anna i inne. Klecewko (Luisenwalde) małętność 375,7 ha, 45 pol, 36 ew, i Montki 340,7 ha, 70 pol, i 1 nk, żadnych ewang.

7. Do dekanatu sztumskiego należy w pogranicznym powiecie suskim parafja prabudzka, około 2000 katolików w rozproszeniu pomiędzy protestantami, istniejąca dopiero od lat 50. Przez dłuższy czas pracowali tu ks. Karol Staliński i ks. Hieronim Poetsch. Pierwszy zbudował z koleki nowy kościół pod wezwaniem św. Wojciecha; drugi odpust tu uroczyście obchodzą Najśw. Serca Jezusowego, w niedzielę po oktawie Bożego Ciała.

Prabuty (Riesenburg a. d. Liebe). Przed reformacją mieszkali tu niejaki czas Biskupi pomezańscy. Przed wojną światową był tu sztab i 3. szwadron kirasjerów, jest też duży dworzec, sąd, szkoła realna, załoga ratunkowa, dom chorych i większa cukrownia; 2837,8 ha, 5032 mieszkańców, 118 p, 784 nk, 57 innych chrz., 3950 ew, 67 żydów. Z pomiędzy licznych wsi i majątków należących do parafji wymienić wypada: Szypnice (Scheipnitz) 616,4 ha z kilkunastu katolikami, Laskowice 607 ha, 64 p, 90 nk, Rodowo, Rodówko, Szramy, Osie, Orkusz 2 p, 30 nk, Gunty 26 p, 15 nk, 297 ewan., Popówko i inne.

8. Parafja podstolińska, z wiejskich w dekanacie i powiecie sztumskim największa, ościenna z prabudzką, liczy 3400 katolików, przeważnie Polaków. Główny patron św. Michał, ale solenniej obchodzi się odpust drugiego patrona tj. Matki Boskiej szkaplerznej w niedziełę po 16-tym lipca.

Podstolin (Pestlin) 924 ha, 936 p, 15 nk, 40 ew, 21 innych. Kiedyś stała tu staropruska warownia i kościół stał już w r. 1237, wtedy zachodzi nazwa Podstolina.

Jako filia należy do Podstolina Pietrzwałd (Petersvalde) 865,9 ha, 232 p, 56 nk, 38 ew. Kościół poświęcony Trójcy przenajświętszej.

Pozatem należy do Podstolina jeszcze 7 wsi i 12 majątków, a mianowicie: Dąbrówka (Preuss. Damerau) 314 ha, 134 p, 3 nk, 4 ew, Pulkowice 411 ha, 164 p, 8 nk, 6 ew, Mirany 340 ha, 157 p, 12 nk, 5 ew, Sadłuki 270 ha, 189 p, 19 nk, 5 ew, Kołoząb 454 ha, 129 p, 21 nk, 5 ew, Pierzchowice (Portschweiten) 736 ha, 223 p, 23 nk, 31 ew, Nowawieś (Neudorf kgl.) 824 ha, 431 pol, 51 nk, 67 ew. i następujące

Majątki: Nowawieś (Neudorf adl). 161 ha, 27 p, 18 nk, — ew. Duże Watkowice 403 ha 89 p, 7 nk, 26 ew, Małe Watkowice 296 ha, 31 p, 16 nk, 35 ew, Michorowo 359 ha, 89 p. — nk, — ew, Wilczewo 467 ha, 70 p, 17 nk, 30 ew, Pałaszki (Paleschken) 284 ha, 101 p, 12 ew, Baumgarcik (Kl. Baumgart) 236 ha, 51 samych p, Duże Ramzy 263 ha, 52, 5 nk, — ew, Małe Ramzy (Kl. Ramsen) właściciel patron K. Donimirski 195 ha, 73 p, 1 ew, Cygusy wł. p. Donimirski po śp. Józefie D. 404 ha, 97 p, 5 nk, i Heyny.

9. Parafja Kalwska około 1600 katolików, kościół św. Marji Magdaleny. Do Kalwy należy filjalny kościół w Szropach, poświęcony św. apostołom Piotrowi i Pawłowi.

Kalwa (kiedyś Kalbe, Kalba nazwa staropruska jak jezioro Kalba — Kalbersee — pod Pasymem na Mazurach) 670 ha, 246 pol, 70 nk, 59 ewang., 6 inn, Szropy (Schrop) 868 ha, 117 p, 217 nk, 150 ew, 16 In, Jorkowice (Georgendorf) 608 ha, 274 p, 54 nk, 37 ew, Dziewięćwłóki (Neunhuben) 136 ha, 68 p, 12 nk, 11 ew, Mlecewo 143 ha, 70 p, 1 nk, Klecewo 305 ha, 130 p, 9 nk, 4 ewang, Tanfałd majątek, Igły (Iggeln) wieś 163 ha, 57 p, 4 nk, 15 ew, Laba (Laabe) 332 ha, 36 p, 32 nk, 36 ew, 4 in, Gintra (Gintro) majątek 242,8 ha, 57 p, 37 nk, 3 ewang, Telkowice 232 ha, 90 pol, 2 nk, Brzozówki (Birkenfelde) 188 ha, 89 p, 6 nk, 5 ew, do Szropów przyłączone Jordanki wieś 424 ha, 46 p, 92 nk, 56 ew, 6 in, 3 mojż, Grumfałd (Grünfelde) 355 ha, 69 p, 88 nk, 40 ew. i Śledzionki (Gr. Heringshöft) 88 ha, 18 nk, 4 ew, Małe Śledzionki (Kl. H.) 57 ha, 6 nk, 5 innych chrześcijan.

10. Parafja Dąbrowska 1273 katolików, przeważnie zniemczonych, graniczy z malborskiemi żuławami i ma glebę bardzo urodzajną. Kościół poświęcony św. Mikołajowi. Dąbrówka (Dt. Damerau) 682 ha, 91 p, 236 nk, 26 ewang, 18 innych. Kiślingi (Kiesling) 909 ha 246 pol., 70 niem. kat., 59 ewangielików, 6 innych chrześcijan.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pisom prawa prasowego. Nieprawdą jest bowiem, że lokal redakcyjny „Mazura“ nie był lokalem „Banku Mazurskiego“. W redakcji znajdował się również „Bank Mazurski“ od samego początku swego istnienia, co stwierdzić może magistrat łatwo na sądzie w Szczytnie. Nikt w artykule nie twierdził, że osobiste stosunki p. Grosskopfa do Polaków wpływały na stanowisko urzędu mieszkaniowego w tej sprawie. Stwierdziliśmy jedynie że p. Grosskopf jest nieprzyjacielem Polaków, czego się zresztą p. Grosskopf w piśmie nam nadesłanem nie zapiera. Wypraszamy sobie dla tego energicznie wyrażenia o „hecy“ itd. Znamy Niemców w Szczytnie, których wysoko cenimy, choć są naszemi przeciwnikami politycznymi. Nie możemy jednakże poważać ludzi, którzy z mazurskich czyli polskich familji pochodzą, a sami i ich żony dali Polakom dobitnie niechęć swoją odczuć. Czy zaś tacy ludzie wpływ w poszczególnych instytucjach społecznych mają czy wpływu nie mają, to nam jest obojętnem. Faktem jest atoli że urząd mieszkaniowy w Szczytnie zamierzał ulokować w dawniejszych lokalach „Mazura“ p. Tressa, a potem wsadził tam p. Kodura. Pominąwszy już wrogie tych panów do Polaków usposobienie, ale są i inne momenty przemawiające przeciwko tym ludziom, a które z pewnością będą znane magistratowi i urzędowi mieszkaniowemu w Szczytnie.

— r. **Ełk.** I u nas tu urządza „Schulverein“ olbrzymią agitację przy pomocy władz sądowych i kościelnych. Zbiera się składki w szkołach, urządza się wykłady, zabawy itd. Lud mazurski germanizowany dawać ma składki na germanizację Mazurów w Działdowskiem i szkoły niemieckie w Poznańskiem i na Pomorzu. — Śmiać się czy płakać?....

* **Barkfeda**, powiat Ostródzki. Ofiarą własnej nieostróżności stała się pewna tutejsza wdowa po urzędniku, która przeszła przez tor kolejowy na zakazanem miejscu i została pochwycona przez lokomotywę. Nieszczęśliwa odniosła złamanie nogi.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* r. **Królewiec.** „Kościół ewangielicki na Litwie w niebezpieczeństwie“ — lamentuje w „Königsberger Allg. Ztg.“ jakiś »znawca« stosunków na Litwie. Nie pojmujemy jak mogą ludzie wtrącać się do spraw kościelnych ewangielickich na Litwie i w Polsce, który tutaj otwarcie w prasie przyznają, że używali Kościoła ewangielickiego do germanizacji Mazurów i Litwinów. Germanizatorom przez Kościół odmówić należy wszelkich prawa do skarżenia się i lamentowania nad stosunkami w innych dzielnicach. Wyjniejcie najprzód olbrzymią belkę z oka swojego, a potem dopiero widzieć będziecie mogli źdźbło w oku bliźniego. Dzisiaj bowiem ta belka wzrok wam zupełnie przyćmiewa.

— Przed kilku dniami bawili się troje dzieci na lodzie stawu zamkowego. Nagle wpadła pewna 8-letnia dziewczynka przez otwór zrobiony w lodzie do wody i utonęła. Towarzyszki jej ze strachu uciekły i dopiero później opowiedziały o wypadku. Zwłok dotychczas nie znaleziono. — Minionej niedzieli skradziono z pewnego tutejszego lokalu futro wartości 25 000 marek.

Gołdap. Przedwczoraj wieczorem jechał gospodarz W. z Essergallen z miasta do domu. Nagle wyskoczył do niego jakiś nieznajomy człowiek i groził mu bronią. Gdy gospodarz zaciął w konie, strzelił nieznajomy do niego. Przyjechawszy do domu, zauważył posiedziciel, że koń jego został zraniony wystrzałem. Koń wkrótce zdechł.

* **Wystruć.** Przed kilku dniami znaleziono na pewnym podwórzu przy ulicy Frydrykowskiej trupa nowonarodzonego dziecka. Rzeczoznawca stwierdził, że dziecko zostało zamordowane, gdyż miało rany w główce.

* **Kłajpeda.** Po 7 latach niewoli powrócił przed kilku dniami K. Mazuch stąd. 7 listopada 1914 dostał się on do niewoli i przebywał cały czas w Syberji.

* **Szyle.** Do chałupnika M. w Katzenduden przyszło przed rokiem 2 mężczyzn, i żądali by im otworzył drzwi, albowiem przynoszą telegram. Wszedłszy do pokoju żądali pieniędzy. M. musiał im wydać 400 marek które wtenczas posiadał. Przed kilku dniami zapukano znowu do okna i ktoś prosił o wejście by mógł oddać telegram. M. tymrazem nie otworzył. Następnie wybił ktoś szybę i wrzucił do pokoju 400 marek, mówiąc, procenty przyniosę później. Był to sumienny złodziej.

Z Polski.

* **Mińsk.** Chcąc zapobiedz istniejącemu jeszcze ciągle brakowi sił nauczycielskich do szkół powszechnych oraz podnieść poziom wykształcenia metodycznego sił niewykwalifikowanych, ministerjum oświecenia organizuje w najbliższym czasie kilka praktycznych kursów metodycznych dla kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych. Kursy będą bezpłatne i trwać mają po 10 tygodni. Kandydaci, którzy ukończyli przynajmniej 6 klas szkoły średniej albo złożą egzamin wstępny, mogą po pierwszych kilku tygodniach pobytu na kursie w razie zadowalających wyników pracy otrzymać posadę nauczycielską w b. zaborze rosyjskim i płatny urlop aż do ukończenia kursu.

Kurs taki powstał od 1-go grudnia w Mińsku Mazowieckim. Prawdopodobna jest organizacja kursu jeszcze w kilku innych punktach kraju. Podania, opatrzone dokumentami, wnosić należy do inspektora szkolnego w Mińsku Mazowieckim, albo do ministerjum wyznań religijnych i oświadczenia publicznego (departament I), Aleje Ujazdowskie 20.

* **Łódź.** W roku bieżącym zgłosił się na służbę do defenzywy wojskowej niebezpieczny szpieg niemiecki pod nazwiskiem Rudolf Schubert. Szpiega zdemaskowano i stanął przed sądem okręgowym. Jak się okazało, był to poddany polski, który służąc w armji niemieckiej, zamordował swego szefa, kapitana barona Schuberta i skradł mu dokumenty, z którymi udał się do Berlina i tam wstąpił do służby szpiegowskiej na terenie Państwa Polskiego. Oskarżonego skazano na 4 lata ciężkiego więzienia.

* **Włocławek.** Zabójstwo w kościele. W dniu 15 listopada w kościele parafjalnym w Płotnie, gmina Barukowo, powiat Włocławski, wydarzył się niezmiernie smutny wypadek, który wstrząsnął całą okolicą. Wieczorem tego dnia miejscowy proboszcz, ks. Zbrudnicki udzielił ślubu Władysławowi Wójtowiczowi i Franciszce Lenarczawskiej, włościanom. Gdy młoda para po skończonej ceremonji kościelnej w otoczeniu rodziny i znajomych odeszła kilka kroków od ołtarza, do nowożeńca podeszła szybko młoda dziewczyna wiejska, niejaka Antonina Osmałek i przystawiwszy do jego głowy rewolwer, raniła go śmiertelnie. Wójtowicz zmarł po upływie 5 minut. Zabójczyni zaś chciała się ratować ucieczką, lecz w tej chwili została pochwycona przez licznie zgromadzoną publiczność. Po zaaresztowaniu zeznała, że zabójstwa dokonała, chcąc się zemścić na Wójtowiczu za to, iż odebrawszy jej cześć, poślubił inną. Rewolwer wzięła swemu ojcu. Zabójczynę oddano w ręce policji, sprawę zaś skierowano w ręce sądu doraźnego. Wskutek popełnionego zabójstwa wewnątrz świątyni, kościół zamknięto, a nabożeństwa odwołano aż do rekoncyljacji kościoła, którego dokona biskup djecezjalny.

* **Chełmno.** (Ruch oświatowo-kulturalny). Przyjemnem i pożytecznem urozmaiceniem stały się tu od czyty popularno-naukowe, urządzane co niedzielę o godz. 5 po poł. w gimnazjum męskiem staraniem Koła T. N. S. W. i Czytelni Ludowej na dochód tejże ostatniej. Pierwszy wykład o Polakach w „Paranie“ (Brazylja) miał ks. Bieniasz, misjonarz, który z własnych przeżyć i spostrzeżeń przedstawił barwnie życie naszych rodaków za oceanem; 20 listopada zaś wygłosił ze znaną swadą i głębokiem znawstwem dr. Mianowski, dyr. gimn. z Grudziądza odczyt »O Kasprowiczu, największym poecie współczesnym«. Następny wykład 27 listopada wygłosił wykład dr. Jan Grabowski na temat „Skąd kupiec czerpał wiedzę w średnich wiekach?« Zainteresowanie odczytami jak na początek znaczne.

Prezesem Sokoła wybrano w miejsce nieodżałowanego sędziego Radłowskiego, przeniesionego do Gniewu, prof. gimn. dr. Stolarzewicza.

* **Kraków.** W Krakowie bawi Amerykanin z Kalifornji, profesor uniwersytetu w San Francisko, Noyes, przyjaciel Polski, który włada doskonale językiem polskim. Prof. Noyes przełożył na język angielski »Pana Tadeusza«, a przekład ten wyszedł w druku w roku przeszłym w Londynie. Prof. Noyes nauczył po polsku swoją żonę, która tłumaczy obecnie na język angielski dzieła Żeromskiego.

Rozmaitości.

Góra 3000 trupów.

Zwyciężając stale powstańców marokańskich, wojska hiszpańskie posuwają się ciągle naprzód na terenie Maroka. Poszczególne epizody tego zwycięskiego pochodu nie pozbawione są momentów, pełnych grozy. Oto kiedy przed paru dniami Hiszpanie zajęli z powrotem opuszczoną przeważnie przez Marokańczyków pozycję na górzę Arruit, nie mogli zainstalować się tam odrazu skutkiem tego, że całe stoki góry pokryte były wałem rozkładających się trupów ludzkich i szkieletów końskich z czasów odwrotu lipcowego, kiedy to pułk generała Navarro stawiał bohaterski opór stronnikom Abd-el-Krima. Zajmując obecnie tę pozycję, wojska hiszpańskie musiały chwilowo cofnąć się, aby poprzednio uprzątnąć górę z rozkładających się trupów. W jednym dniu zdołano pogrzebać 2600 szkieletów, setki dalsze czekają jeszcze pogrzebania.

Kluby kolejowe.

Angielskie życie kolejowe zbogaciło się o nowy rodzaj klubów, mianowicie. kluby kolejowe. Kilkunastu kupców i przemysłowców manchesterskich, zmuszonych do odbywania częstych podróży do Londynu, odbywało zwykle taką podróż w wynajętym wspólnie wagonie salonowym. A ponieważ wspólne te, często powtarzane podróże zbliżyły do siebie podróżujących i okazały się bardzo przyjemne, powstała więc wśród podróżujących jako prawdziwych Anglików myśl zamienienia towarzystwa na klub.

Wagon salonowy zamienił się wnet na lokal klubowy z palarnią, czytelnią, własną służbą i kuchnią. A tak w nim dobrze jest zrzeszonym w klub podróżnym, że kupcy i przemysłowcy innych miast poszli za przykładem kupców manchesterskich i obecnie już kilka takich klubów ruchomych krąży po torach kolei angielskich, kolejarze zaś angielscy zamierzają również utworzyć klub taki dla siebie.

Wymieranie dzieci w Rosji.

Niedawno odbył się w Moskwie wszechrosyjski zjazd przedstawicieli »Zrawotdielów«, tj. sowieckich urzędów dla ochrony zdrowia publicznego. Oto na tem zgromadzeniu znany jeszcze z czasów przedrewolucyjnych działacz społeczny dr. Gran wygłosił referat, w którym na podstawie ścisłych danych przedstawił obecne położenie dzieci w Rosji oraz wyniki dotychczasowej akcji w kierunku niesienia im pomocy. Oto jak wynika z tego referatu, w gubernji samarskiej zginęło 80 procent dzieci. Śmierć spowodowały choroby zakaźne lub też głód. W innych miejscowościach pomarły wszystkie dzieci bez wyjątku.

Nie lepiej przedstawia się sprawa w całej Rosji centralnej, dotkniętej głodem. »Żadnego wyjścia z tego rozpaczliwego położenia« — zakończył swój referat dr. Gran.

Grób Sary Bernhardt.

Sławna artystka francuska Sara Bernhardt zamierza odkupić od rządu francuskiego małą wysepkę w zatoce Biskajskiej, na której pragnie zbudować sobie grób. A więc i wiekuiście dotąd młoda i stale grywająca jeszcze 83 letnia artystka zaczyna już myśleć o śmierci.

Przemysł i handel w Polsce.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	29 listopada (w wolnym obrocie)		28 listopada (urzędowe)	
	płacono	żądano	płacono	żądano
dolary	272,00	—	279,72	275,28
wypł. telegr. na Londyn	—	—	1068,80	1171,10
guldeny holenderskie .	—	—	—	—
marki polskie	7,50	—	7,34	7,37
wypłata na Warszawę .	7,40	—	7,24	7,27
wypłata na Poznań . .	—	—	—	—
wypłata na Pomorze . .	—	—	—	—

Tendencja: ożywiona.

Kongres handlowo-finansowy.

Jak donoszą z Waszyngtonu, jeden z wyższych urzędników departamentu Stanu oświadczył, że po ukończeniu konferencji waszyngtońskiej Stany Zjednoczone nie omieszkają zwołać kongresu handlowo-finansowego, który będzie miał za zadanie kwestji walutowej, sprawy odszkodowań niemieckich oraz ogólnej sytuacji handlowej świata.

Popyt na markę polską.

Gdańsk. (PAT). „Gazeta i Dziennik Gdański« donoszą, że w ostatnich dniach marka polska jest masowo zakupywana w Gdańsku w tej nadziei, że zwyżka jej jest stałą. W bankach panuje ogromny popyt na markę polską, którą dziś każdy chce posiadać.

Ruch towarzystw.

Mikołajki (pow. sztumski). W niedzielę 4. grudnia odbędą się ćwiczenia Kółka śpiewu na sali pana Laskowskiego od 3½—4 po południu. Przybędzie panna Nawiocka z Nierowic. O liczny udział prosi Zarząd.

Waplewo. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 4. grudnia o 4½ godz. po południu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Kalwa. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 4-go grudnia o godz. 3-ciej po południu u pana Kamieńskiego w Kalwie. O liczny udział prosi Zarząd.

Mikołajki. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 4. grudnia o g. 3-ciej po poł. w zwykłym lokalu, który będzie ogrzanym. Mówca zaproszony przybędzie. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Pluski. Zebranie Towarzystwa Ludowego, które się w niedzielę odbyć nie mogło, odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 4 grudnia od godz. 2 po poł. O liczny udział prosi Zarząd.

Kwidzyn. Miesięczne zebranie „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“ odbędzie się w niedzielę dnia 4 grudnia w Resursie zaraz po nabożeństwie. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Baczność!

Kto ma pracę dla wydalonych robotników polskich?

Patronat Związku Robotników

ma pracę:

1. dla chłopaka do koni, 17—20-letniego i dla dziewczyny 19—20-letniej do doju 8 krów
2. dla służącej od 1 października;
3. dla służącej od 1 lub 11 listopada;
4. dla parobczaka 17—20-letniego, od 1 lub 11 listopada;
5. dla chłopaka 18—19-letniego do koni;
6. dla starszego człowieka lub chłopca do paszenia bydła
7. dla 1 robotnika z zaciągiem, od 11 listopada;
8. dla chłopa-dojarza do bydła od zaraz lub później;
9. dla kołodzieja z szarwarkiem od zaraz lub później;
10. dla 1 chłopaka do koni;
11. dla starszego samotnego człowieka do bydła;
12. dla dwuch parobków;
13. dla robotnika żonatego;
14. dla młodego człowieka, obeznanego z sprawami sołectwa (Gutsvorstand), władającego językiem polskim i niemieckim w mowie i w piśmie, ewtl. z jednoroką, w pierwszorzędne miejsce od zaraz;
15. dla chłopaka do koni, 16—20-letniego, od św. Marcina;
16. dla parobka 19—20-letniego do koni. pada;
17. dla stelmacha z szarwarkiem;
18. dla fornala z szarwarkiem;
19. dla murarza podwórznego z szarwarkiem;
20. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od zaraz lub później;
21. dla chłopaka 16—20-letniego od zaraz;
22. dla parobka do koni od zaraz;
23. dla służącej do wszelkiej pracy od 1 stycznia 1922 r.;
24. dla chłopaka do koni, 20—25-letniego, od zaraz;
25. dla starszego samotnego pastucha od zaraz;
26. dla młodszego człowieka w wieku 16—18 lat, chcącego się nauczyć rolnictwa.

Patronat Związku Robotników

poszukuje pracy:

1. dla doskonałego urzędnika gospodarczego na mniejszy majątek, pierwszorzędne świadectwa, od zaraz lub później;
2. dla samodzielnego gospodarza w miejsce rządcy wzgl. urzędnika gospodarczego;
3. dla fornala bez zaciągu;
4. dla gospodarza, wieloletniego urzędnika gospodarczego, w miejsce urzędnika lub pisarza;
5. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami od św. Marcina;
6. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14 i 16-letniemi od św. Marcina;
7. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych;
8. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami od zaraz;
9. dla robotnika rolnego, bez zaciągu, od 11 listopada;
10. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami, od 11 listopada;
11. dla stangreta od 11 listopada;
12. dla robotnika rolnego z 5 zaciężnikami;
13. dla samodzielnego gospodarza w miejsce urzędnika gospodarczego;
14. dla robotnika rolnego do wszelkiej pracy z zaciągiem;
15. dla urzędnika gospodarczego, któremu pracodawca niemiecki wypowiedział pracę.
16. dla żonatego strzelca ogrodnika z trzema dorosłemi synami od zaraz lub od nowego roku 1922;
17. dla czeladnika kowalskiego u starego mistrza lub w fabryce;
18. dla siodlarza z szarwarkiem;
19. dla robotnika rolnego od zaraz;
20. dla starszej panny, biegłej w szyciu i w prasowaniu, obeznanej z gospodarstwem domowem, do wyręczenia pani domu;
21. dla pogorzelca z Warmji do koni lub do pracy rolnej;
22. dla rolnika w miejsce urzędnika gospodarczego od zaraz

Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Marienwerder, Herrenstr 14. Tel. 382